Ner 52.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 26. Grudnia Roku 1817.

Uwagi o doświadczeniach.

W naturze, w tém to ogromném dziele tworczéy wszechmocnego ręki wszystko podług odwiecznych, pewnych i niezawodnych dzieie się prawideł — niemasz w niéy skutków bez przyczyn niemasz przyczyn któreby niewinne były pierwiastkowe powstanie swoie poprzednim przyczynom z powodu zbiegu znanych lub nieznanych nam okoliczności, na zasadach odwiecznych i nigdy zmienić się niemogących wynikłym. Człowiek to dzieło natury nic nigdy nowego w łonie matki swoiéy ani utworzył ani utworzyć może; odwieczne natury prawidła które wszechmocnego raz zakreśliła prawica, ani wzruszone ani zmienione bydź niemogą — człowiekowi iedynie tayniki natury śledzić i oneż wykrywać mu tylko wolno — wolno ze skutków dochodzić przyczyn, płody natury rozkładać i składać, lecz tego coby w naturze było niepodzielne, to rozłożyć, co niespoyne spoić nie potrafi — wszystkie więc czyny iego do tych tylko zasad stosować się będą: nieutworzył on prochu do strzelania, lecz tylko dociekł; że wiągle podług odwiecznych natury prawideł siarka, saletra i węgiel w pewnéy połączone proporcyi pod pewnemi warunkami przez iskrę ognia dotknięte w płomień gwałtowny wybuchnąć i w pewnéy ścieśnione przestrzeni; nagle wzruszywszy powietrze łoskot sprawić muszą: bo takie iest odwieczne prawidło; że w takim zbiegu okoliczności, te a nie inne skutki nastąpić powinny były.

W naturze wszystko iest warunkowe, we wszystkim proporcya, miara, waga, zbieg okoliczności, czas, ruch lub spoczynek wszystko stanowią a docieczenie i zachowanie tych warunków wykazuią nam; iż takie a nie inne w tym względzie następuią skutki. Woda w znacznieyszéy użyta ilości mały przydusza ogień, w mnieyszéy większemu nic nie zaradzi; mała ilość arszeniku choremu zdrowie przywraca, znaczna. zdrowego nawet zabiia. W naturze nic nieniszczeie i nic nowego nietworzy się, wszystko tylko w pierwiastki podziela się i w tym stanie zbiegu okoliczności czeka, aby w pewnym czasie podług niezłomnych natury pra-

wideł w podobnych lub innych okazało się postaciach — zgłębianie zatém tego wszystkiego i doświadczanie iest i powinno bydź przedmiotem pracy człowieka, ieżli chce wybrnąć z ciemności i obeznać się z taynikami natury, aby ie albo na korzyść swoią użył, albo poznawszy ie należycie, uniknąć mógł tego, co mu w pewnych stosunkach szkodliwe bydź może. Człowiek więc nigdy spocząć niepowinien lecz zawsze posuwać się daléy; to iest; winien bydź czynnym, postępować w doświadczeniach, uważać zjawiska natury, i pomysły swoie w tym względzie drugim udzielać; bo to iest winien sobie, współczesnym swoim i następnym pokoleniom. Gdyby przodkowie i współcześni nasi, poprzestali byli na tych wiadomościach, które do nich doszły od ich popoprzedników, iakże wszystko byłoby dotąd niedołężném i w stanie dziecięcym. Niemielibyśmy młynów wodnych, wiatraków, deptaków i t. p. musielibyśmy kamieniem w ręku zboże na mąkę rozcierać i tysiące innych cierpieć niewygód. Poprzednicy nasi mniéy od nas byli szczęśliwymi i niemogli nam zostawić w puściznie drogich pomników długoletnich doświadczeń swoich; bo sztuka drukowania iest późnieyszą od owych śladów starożytnéy wielkości, na które z poszanowaniem i zadziwieniem spoglądaiąc, nie możemy iak tylko czuć sprawiedliwy żal z nieznaiomości tych środków, któremi oni do owéy doszli byli wielkości. Wszystko z ich życiem zginęło, i wieków potrzeba będzie do powtórnego odkrycia tego, co pod gruzami wieków zagrzebane leży. Lecz dzięki niech będą niebu, dzięki czynnemu człowieka ieniuszowi! położenie nasze iest bez porównania szczęśliwsze, sztuka pisania i sztuka drukarska już na wysokim stoią stopniu, już pomysły nasze z daleko większą łatwością nawzaiem udzielać sobie, iuż w nich potomkom naszym pewne szczeble do dalszych dociekań zostawić możemy. Jedna myśl, w samym iéy zarodzie na pozór częstokroć zbyt mała, ieden wynalazek w pierwiastkach pożytecznych skutków swoich zbyt ograniczony, mogą bydź pierwszym szczeblem do nayważnieyszych i całemu rodowi ludzkiemu naypożytecznieyszych odkryciów. Rolnik chcący i umieiący myśléć, naybliżéy z naturą z poufalony ma nayotwartsze do odkrycia tayników iéy pole; niechay tylko śmiało do łona iéy zbliża się, niechay działanie iéy pilnie postrzega i one w duchu prawdy i prostoty dla dobra własnego i następnych skreśla pokoleń w nieiednym zapewne rysie iego znaydzie się myśl taka, która czasem przez biegłych w sztucę stopniowo rozebrana, wielkie i nieznane dotąd przynieść może korzyści. Szanowni rodacy! obyście pismo moie, które w zawodzie tegoroczného pracy ninieyszemi o doświadczeniach kończę uwagami, obrać raczyli za punkt zbiorowy odkrywania myśli i doświadczań waszych we względzie gospodarczo-rolniczym. Mężowie dostoyni! którym nader są drogie rodaków swobody! dopomóżcie mi światłem, poradą i czynnym wpływem

waszym, aby na rok następuiący pismem moim, téy tak błogiéy krainie naszéy istotnie mogł bydź użytecznym: taka iest z kończącym się rokiem ostatnia i nayusilnieysza do Was prośba moia.

w Warszawie dnia 26. Grudnia 1817 r.

Wydawca Gazety Wieyskiéy.

List do Red. G. W. o potrzebie wyrachowania wiele bydła na którym folwarku lub roli włościańskiéy trzymać można.

Gdy w Polsce gospodarstwo rolnicze do tego stopnia ieszcze niedoszło, iżby bydło wszelkiego rodzaiu zimą i latem na stayniach utrzymywane bydź mogło; bo rolnik nasz mniéy ufaiąc swéy pracy przemysłowi, chudobę swoią raczéy opiece dobroczynnéy natury poruczać wyżywienia siebie i dmowników swoich z rąk Opatrzności boskiéy oczekiwać woli; przeto baczną uwagę swoią na tę przynaymniéy oczy uderzaiącą a z położenia kraiu nie zmienny wpływ na chodowanie bydła maiącą okoliczność zwrócić powinien że pomimo wszelkich względów i uprzedzeń iakie w tym przedmiocie mieć może, bydło iednak swoie 6. 7. a czasem i 8. miesięcy w domu żywić musi nim dobroczynna natura bez przyłożenia się rolnika bydłu iego pożywczą dostarczy paszę — na tę okoliczność zwróciwszy uwagę swoią, czyż niespostrzeże niezbędną potrzebę aby każdego roku w iesieni po zbiorze z pola zboż swoich, zastosował liczbę zimować się maiącego bydła do ilości zboża które mu opatrzność do stodoły zgromadzić dozwoliła. Niemasz gospodarza któryby niewiedział i niebył o tém z własnego doświadczenia przekonanym; że bydło źle przezimowane, to iest, do pory w któréy podostatkiem dobréy zielonéy paszy mieć można, suchą paszą źle żywione, nietylko mało obiecuie korzyści, ale nadto osłabione i znędzniałe na wiosnę rozmaitym podlega chorobom; przecież iednak na głos własnego przekonania głuchy, niechwyta się tego nayprostszego środka ocalaiącego bydło iego, który mu zdrowy podaie rozsądek. Jedyna chwila czasu na zrobienie małéy rachuby poświęcona, uczynić może rolnika spokoynym na całą zimę aż do następnéy wiosny o całość nader drogiéy chudoby iego, od któréy należytego utrzymania pomyślność całego gospodarstwa rolnego zawisła; bez nawozu bowiem, obfitych prace wynadgradzaiących plonów, spodziéwać się nie może; bez sprzężaiu silnego, gruntu należycie nieobrobi, krowa mizerna potrzebnego niedostarczy mu nabiału, owca zdechnie, lub naynikczemnieyszą wyda wełnę; iedna mówię chwila czasu odłożona na obliczenie ile bydła w stosunku do zbiorów zboża utrzymać może, zapewni mu to wszystko, czego w przeciwnym razie nigdy osiągnąć niezdoła. Gospodarz iedną rolę włościańską posiadaiący i właściciel lub dzierżawca znacznych włości, ieden w tym względzie maią interes i iedne obo-

wiązki, pierwszy i drugi postępuie ślepo i na szkodę własną dziata, skoro w utrzymaniu obór swoich pewnych nietrzyma się prawideł.

Gospodarz każdy utrzymuie obory, dla zebrania potrzebnego do uprawy roli pognoiu dla roboty, dla dochodu z nabiału lub wełny, tudzież dla karmi na potrzebę własną lub na sprzedarz nakoniec dla przychowku — do tych więc zmierzaiąc celów powinien obliczyć zebrane paszy zasoby a w stosunku do ilości onéyże spostrzeże, iaką ilość iakiego gatunku bydła z istotnym pożytkiem zimować iest w stanie. Znam w prawdzie wielu gospodarzy którzy doświadczeniem nauczeni ściśle tego trzymaią się prawidła; i dla tego też bydło ich zimowe opuszczaiąc leże, za nadyściem świeżéy wiosny biegnie z roskoszą używać iéy przyiemnych darów; lecz znam także nieszczęściem daleko znaczniéyszą liczbę i takich gospodarzy, którzy niebaczni na własną korzyść bydło swoie zostawiaią nikczemnéy pastucha dowolności, który bez uwagi na liczbę bydła i zapas paszy, w pierwiastkach zimy wszystką żywność strwoniwszy, nigdy niewynagrodzoną gospodarzowi wyrządza szkodę: widziałem sam nieraz iak bydło w oborach na początku zimy po kłęby w naypożywnieyszéy brodziło słomie, a na końcu Lut. niemiało iuż co ieść, i strzechy dla niego obdzierać musiano, aby do nadchodzącéy wiosny nędzne dowlec życie: a skoro tylko skorupa śniegu ziemię odkrywać zaczęła wypędzano ie na mniemane pastwisko na którym ani znaku ieszcze zielonéy trawy dostrzedz niebyło można, tam wynędzniałe bydle szczątki przemarzłych i na w pół zgniłych z łakomstwem zgryzaiąc roślin, dostawało biegunki, która mu resztę zniszczywszy siły, albo ie całkiem dobiła, albo w nayniKczemnieyszym zdrowia zostawiła stanie.

W celu uniknienia tych nieodżałowanych dla gospodarza strat, ia w moim gospodarstwie oddawna tak postępuię: zaraz po zbiorze zbóż wszystkich do stodół moich, każę po kopię z każdego zboża ozimego i iarego omłócić, i słomę każdéy z osobna kopy zważyć, ilość cetnarów słomy paszystéy iaka się okaże, mnożę przez ilość kóp zebranego do stodoły zboża, a summa z tąd wynikła, stanowi ilość ogólną całego zasobu: samo zaś przez się rozumie się, iż siano, koniczynę i potraw przeważone także do tego zasobu dołączam a tak maiąc ogólną ilość wszelkiéy paszy liczę dla konia roboczego na dzień po 10. funtów owsa, 10. funtów siana i 10. funtów dobréy słomy ze zboża iarego: dla wołu roboczego na dzień po 12. funtów siana i po 20. funtów dobréy słomy, dla krowy przedniéy po 8. funtów siana i po 8. funtów słomy iaréy, dla iedney sztuki rocznego lub dwuletniego bydlęcia po 4. funty siana i po 8. funtów dobréy słomy nakoniec dla owcy iednéy po 4. funty dobrego siana i po tyleż funtów naylepszéy słomy ze zboża iarego: a z tąd dochodzę ile sztuk bydła iakiego gatunku przez

zimę to iest naymniéy przez dni 215 na stayni trzymać mogę; regularność iak naywiększą przestrzegam w tym względzie, ekonom codziennie a ia sam przynaymniéy dwa razy na tydzień do stain i obór przychodzę i wszystkie iakie tylko uchybienia spostrzedz się mogą natychmiast prostuię, a w skutku mam tę prawdziwie przyiemną korzyść, że bydło z obor moich na wiosnę w naylepszym znayduie się stanie, i nigdy ieszcze takiego niemiałem przypadku abym dla żywienia bydła dachy obdzierać musiał.

Umieść W. M. Pan, Mości Redaktorze ten sposób móy postępowania w Gazecie Wieyskiéy, może który z czytelników iéy korzystać a niego zechce, a ieżeli któremu znanym iest inny lepszy od mego sposób zimowania bydła; proszę aby go do wiadomości publicznéy dla dobra rolników przez W. Pana pismo podać raczył.

Dnia 15. Grudnia 1817

Rolnik z Woiewództwa Lubelskiego.

Obraz dobréy gospodyni po małych miasteczkach. (*Z niemieckiego.*)

Postać iéy iest miła i wychowanie niezaniedbane, rużem iéy iest spokoyność duszy i porządek we wszystkich iéy zatrudnieniach. Jedzenie które sama pilnuie iest proste, ale czystość smaku mu dodaie, zwykłym iéy napoiem iest podpiéwek lub woda. W zimie o godzinie 10. idzie do spoczynku a rano z uderzeniem godziny 6. niezawodnie wstaie, latem zaś idzie spać późniéy i wstaie też wcześniéy. Ochędostwo i prostota w ubiorze stanowią iéy stroie, o gospodarstwie domowém i wychowaniu dzieci rozmawia z roskoszą. Za mąż poszła bez wszelkich widoków z saméy iedynie miłości, widziała bowiem w mężu swoim uczciwego człowieka, który ią, utrzymać iest w stanie, który się z nią dla niéy tylko saméy pobrał, słowem stała się iego przyiaciółką, i im bardziéy w nim uczciwego, pracowitego i troskliwego poznała małżonka, tém bardziéy przywiązała się do niego. To przywiązanie ten szacunek przeszły nareszcie w nayczulszą miłość i teraz mąż iéy naywyższe na ziemi stanowi szczęście, on iest naypierwszym iéy myśli i trosków celem, dzieci iéy i rodzice. Religia święta w domu iéy w naywyższym iest poszanowaniu, skoro w stanie żadnéy niechwyci się roboty nim w przódy w modłach porannych myśli swoich do Pana nad Pany o zdrowie męża dzieci i rodziców, w czułych nie wzniesie westchnieniach. Żadna nieminie niedziela w którąby z dziećmi i domownikami swemi do kościoła nieposzła. Ubogiego żadnego nigdy na próżno nieopuści, a ieżeli zdarzeniem w obiadowéy przyidzie porze, z roskoszą go zawsze nakarmi.

W niedziele i swięta z mężem i dziecmi idzie do domu rodziców swoich, tam czas od południa do 10. w nocy tak iéy spiesznie uchodzi; iż ieszcze iest iéy za krótkim do opowiedzenia matce wszystkich w zeszłym tygodniu w domu iéy nastą-

pionych zdarzeń, a iak Juzio iéy mały w szerokich maytkach, iak Magdusia w różowych trzewiczkach babce podobaią się? matka po dwa, po trzykroć razy pyta, aby tém częściéy tylko pochwały swych dziatek z ust matki słyszała. Czasem odwiedzaią ią także iéy przyiaciółki, które do siebie na kawę lub na śmietanę zaprasza, daie co może z ochotą; lecz bez zbytku, a goscie widząc ochoczą i przyiemną gospodynią bawią się wesoło i z przyięcia są kontenci. Zabawa ich iest prosta i szczéra, niczyiéy tam nieszarpią sławy mówią tylko o sobie, o dzieciach i o domowém gospodarstwie. Czasem także o mężach, co gospodyni pochlebia, kiedy iéy przyiaciółki męża iéy chwalą; lecz z drugiéy strony pochwała ta, staie się nową dla niéy do tém większéy miłości męża podnietą; równie iak inne kobiety które szczerze kochaią iest cokolwiek także zazdrośną.

* * *

Taki obraz dobréy gospodyni w małych miasteczkach, odmalował ieden z dzienników niemieckich; może on i niektórym wieyskim gospodyniom naszym podobać się będzie lecz ieżeli kto z czytelników, mniey go znaydzie stósownym, niechay raczy skreślić obraz wzorowy gospodyni wieśniaczki polskiéy, który redakcya odebrawszy z wdzięcznoscią go w piśmie swoim umieści.

W. G. W.

Bylica pospolita (artemisia vulgaris L.) po niemiecku Beifuss: wyborne domowe lekarstwo dla płci żeńskiéy.

Bylica pospolita w Niemczech *Beifuss* (przynożnik) zwana roślina u nas w Polsce pospolicie znaioma, któréy rozmaite cudowne przypisuią własności a do których zabobonami zpowodowane pospólstwo szczególniéy w wigilią S. Jana Chrzciciela udawać się zwykło, iest w saméy istocie kraiową, korzenną do przyprawy potraw i dla zdrowia ludzi szczególniéy zaś dla słabości płci żeńskiéy zwyczaynéy, bardzo pożyteczną rośliną. Płeć niewieścia, osobliwie z liczby niawiast w porze wilgotno - chłodnéy i zimowéy pracuiących podpadać zwykła zaziębieniu nayczęściéy w chwilach miesięcznych odchodów, co nietylko działaniom natury przeszkadza ala nadto naysmutnieysze przypadki, a częstokroć i śmierć za sobą pociągnąć może: w tym stanie, uboga niewiasta i w przyzwoitym czasie w pomoc niemogąca mieć lekarza, a częstokroć z fałszywego wstydu słabości swoiéy odkryć niechcąca, kiedy iuż choroba górę wezmię, ofiarą niewczesnéy śmierci, gdy przeciez zawczasu używszy *Bylicy* nieszczęśliwa ratowaćby się mogła.

Pewna młoda służąca dziéwka zachorowała była z początku zeszłego lata na zatrzymanie odchodów miesięcznych i tak kilkanaście tygodni choruiąc przyszła nakoniec do tego słabości stopnia; iż iéy nikt życia nieobiecywał: lecz gdy ią ściśle

badać zaczęto o przyczynę iéy choroby, i ta nakoniec wyznała; że od owego czasu iak na wiosnę owce myła i właśnie w tenczas odchód mieśięczny miała, takowy dotąd niepowrócił; poradzono iéy więc aby natychmiast herbaty z Bylicy ugotowanéy napiła się, co kilka razy gdy powtorzyła odchód miesięczny w bardzo krótkim czasie do należytego powrócił porządku i dziéwka o którey życiu powątpiewano, do zupełnego przyszła zdrowia.

Drugi podobny przypadek zdarzył się był przeszłéy zimy właśnie jak się zimna zaczynały. Pewna dziewczynka dostała pierwszy raz słabości miesięczney i w tym stanie piorąc chusty zaziębiła się, od tego momentu odchody były nieregularne, lecz przychodząc bywały połączone z cierpieniami które chorą w większą coraz bardziéy pogrążały słabość tak dalece; iż dziewczyna nieraz mdlała, a osobliwie na nieznośne zimno w żołądku i ból głowy skarzyła się, i przytém żadnéy chęci do iedzenia niemiała: przywołano potém do niéy dość zdatnego lekarza, ale ten przepisawszy iéy kilka lekarstw, które pożądanego nieprzyniosły skutku zdawał się iuż był o powrocie iéy do zdrowia powątpiewać, gdy tym czasem poradzono iéy *Bylicę* na herbatę, któréy w zimowéy porze w żadnym domu dostać niemożna było; szukano iéy więc pod śniegiem, i znalazłszy, ugotowano z niéy herbatę do któréy użycia słaba zaledwie namówić się dała; lecz gdy po wypiciu piérwszéy filiżanki w kilka godzin znaczne zmnieyszenie zimna w żołądku czuć zaczęła, żądała więcéy teyże herbaty z Bylicy, którą pzez trzy dni po cztéry razy na dzień piiąc, w dniu czwartym do zupełnego przyszła zdrowia; odtąd regularność w zwykłym następuie czasie, bolu głowy i zimna w żołądku bynaymniéy nie czuie i mdłosci w których częstokroć bez zmysłów na ziemię padała już ią niedręczą.

D. S.

Galareta z kości, tanie i sytne pożywienie.

Pismo w téy mierze wydane i z rozkazu Ministeryium w Paryżu drukowane publicznie rozdawane było. Oczywiste pożytki tego wynalazku skłoniły Wydawcę Gazety ogłosić co do słowa myśl wynalazcy.

Człowiek (mówi autor) od wieków żył zwiérzętami nic niedomyślaiąc się, że więcéy posilenia z ich kości iak z mięsa mieć może. Funt kości ma w sobie ½ funta suchéy galarety która wciąga w siebie ⅞ wody i 4. funty galarety daie. Funt kości daie tyle smacznéy posilaiący polewki ile z 6. funtów mięsa. Za dowód niech służy następuiące doświadczenie. Wziąłem 5. funtów kości oczyszczonych z mięsa, tłustości i żył, potłukłem ie młotkiem i utarłem w moździerzu z tą iednak ostrożnością, iż na każdy funt cztéry łóty wody wléwałem aby w utarciu zapobieżeć zapaleniu kosci te gotowałem cztéry razy zawsze przez cztery do pięciu

godziu — które wydały mi 20 funtów mocney galarety a i tak ieszcze zupełnie wygotowane nie były. Chcąc mieć polewkę kazałem cokolwiek iarzyny w dwóch funtach wody z trochą soli odgotować, do czego dodałem funt galarety, z tego miałem trzy funty wyśmienitego rosołu. Drugi raz z siedmiu funtów utartych kości miałem półtora f. tłustości i 3 $\frac{1}{2}$ f. tak więc z 3$\frac{1}{2}$ funt. galarety galarety było 28. funtów rosołu, a zatem z każdego funta kości, 4 polewki. A nawet kości z mięsem gotowane mało co mniéy wydaią ponieważ nieutarte i surowo gotowane ledwie 32 część galarety tracą. Funt kości daie 6 łutów tłustości zdatney do smażenia i pieczenia ciast i 24 porcyi zupy każdą po 16 łutów. Zupa z kości następuiącym sporządza się sposobem: bierze się funt suchych lub gotowanych kości, potłucze ie wielkim drewnianym, gozdziami nabiianym, młotem utrze się ie potém w żelaznym mozdzierzu na proch lub na ciasto dodaiąc cztery łyżek wody które w stawiaią się w polewanym garku z trzema kwartami wody, te osoliwszy szumować i przy wolnym ogniu gotować należy a z tego będzie czysta zupa do któréy ieżeliby nie była rumianą można dodać troche pieczonéy cebuli. Chcąc wszystką galaretę z kości wyciągnąć trzeba ie cztery razy zawsze cztery do pięciu godzin z solą i włoszczyzną gotować.

tłustość zebrana wróci wydatek na opał, a rosół zostatnie w korzyści. Chcąc zachować na czas dłuższy kości do gotowania, trzeba ie, włożyć w wrzącą, wodę dopoki nie zbieleią a wyiąwszy posypać cokolwiek miałką solą.

Kości w bydlęciu składaią $\frac{1}{6}$ całéy wagi, a ta szósta część daie tyle zupy ile resztuiące $\frac{5}{6}$ mięsa.

Nawet z ryb ości i kości mogą bydź tym sposobem użyte — kości świń są nay wyśmienitsze i naysmaczniéysze — iak ważny iest ten wynalazek okaże wyrachowanie następuiące: w iednym tylko mieście Paryżu potrzebuią rocznie:

72,258	Wołów	po	600	funt.	czyni	43,354,800	funt.
15,345	Krów	--	325	--	--	4,337,125	--
97,188	Ciełąt	--	80	--	--	7,775 040	--
324,639	Skopów	--	38	--	--	12,313,492	--
40,401	Swini	--	250	--	--	10,100,250	--
	Drobiu	.	.	.	.	264,185	
	Ogół wszystkiego mięsa rocznie					78,144,883	funt.
	Wypada dziennie	.	.	.		214,096	--

Ludność Paryża wynosi blisko 700,000 dusz, rachuiąc na każdą osobę dziennie funt ieden więc iest osob

iedzących mięso 214,096
nieiedzących 485,904

Szósta część zarzniętego bydła czyli z tych kości wynosi:

rocznie . . 13,024.147 funt.
Wypada dziennie . 35,682 —

A zatém dziennie na każdą osobę nie iedzącą mięsa 2$\frac{1}{2}$ łuty kości, z których 9 łutów galarety czyli 32 łuty przedniego rosołu miéć można.

Z powodu skończonego roku prenumeraty na Gazetę Wieyską, Wydawca onéyże ma zaszczyt ponowić prośbę do szanownych Prenumeratorów iżby życzący sobie na dal to pismo utrzymywać, złożenie prenumeraty wkwocie zł. polsk. 24. na rok 1818 na naybliższych sobie poczt-amtach przyśpieszyć raczyli, aby liczbę exemplarzy do liczby prenumeruiących zastosować można.